

KS. STANISŁAW MOJEK
Lublin

SENS DOBROWOLNEGO UBÓSTWA KAPŁANA DIECEZJALNEGO W ŚWIETLE WSPÓŁCZESNYCH DOKUMENTÓW KOŚCIOŁA

Od kilkudziesięciu lat, zwłaszcza od pontyfikatu Jana XXIII i Soboru Watykańskiego II dużo mówi się o „ubogim Kościele” i o „Kościele ubogich”, który przez swe ubóstwo mógłby stać się bardziej wiarygodny i okazać się skuteczniejszym znakiem sprzeciwu. Coraz więcej mówi się i pisze, że Kościół powinien stanąć po stronie ubogich, uciskanych, po stronie narodów gospodarczo i kulturalnie nierozwiniętych, że powinien głośniej wołać „biada” wobec bogatych nie dających ubogim miejsca pracy.

Pod adresem wspólnot zakonnych kierowane jest też wezwanie, aby ślubowanemu ubóstwu nadały dziś nowy sens i nowe znaczenie¹.

W tekstach Nowego Testamentu spotykamy się z podwójną postawą wobec problemu ubóstwa. Z jednej strony pierwsi chrześcijanie próbują miłością czynną przeciwstawić się skrajnemu ubóstwu, przychodząc ubogim z pomocą, z drugiej strony wiedzą oni, że dobrowolne ubóstwo stwarza możliwości rozwoju pogłębionego życia duchowego, które przyczynia się do niesienia skutecznej pomocy ludziom żyjącym w nędzy. Dzisiaj wielu ubogich spotykamy nawet w krajach wysoko rozwiniętych i bogatych. Należą do nich ludzie wyrzuceni z pracy, dyskryminowani z powodów rasowych, politycznych, ludzie chorzy, samotni, ludzie, którzy nie potrafią żyć we współczesnych strukturach społecznych.

Chrześcijanie powinni wciąż lepiej uświadamiać potrzebę głoszenia sobie i światu sprawiedliwości społecznej wobec ubogich oraz odnajdywania ubogich wszędzie tam, gdzie stosunki własności i władzy jednym szkodzą i spychają w nędzę, a innych niesprawiedliwie uprzywilejowują. Pomocą w tej chrześcijańskiej aktywności będzie postawa osobistego dobrowolnego ubóstwa ułatwiającego zrozumienie potrzeb innych ludzi i uzdalniającego do sprawiedliwego podziału dóbr. Karl Rahner z dużą dozą pesymizmu pisze o niezdolności współczesnego człowieka i chrześcija-

¹ Por. A. J. Nowak OFM. *Osoba konsekrowana*. T. 1. *Ślub ubóstwa*. Lublin 1992 s. 31 n.

nina do ubóstwa². Swój wykład zaczyna on od zarzutów stawianych często Kościołowi, a zwłaszcza duchowieństwu, że żyje zbyt rozrzutnie, często w luksusie nie zauważając prawdziwych problemów społecznych, łącząc się nie z ubogimi, ale częściej z bogatymi. Rahner, chyba świadomie w sposób trochę moralizatorski, przytacza opinię o potrzebie dawania świadectwa przez duchownych, ale zaraz po tym pisze, że dzisiejsi świeccy, zwłaszcza na Zachodzie żyją pod znakiem własnej dojrzałości i coraz słabiej reagują na przykłady dawane im przez duchowieństwo. Rahner powie dalej, że tak naprawdę to nie chodzi o same znaki, tylko jak skutecznie można ludziom pomóc. Teolog ten pyta więc, czy uda się dzisiaj duchowieństwu zmobilizować zarówno kapłanów, jak i świeckich do czynnej miłości ubogiego bliźniego, zarówno duchownego, jak i świeckiego?

Odpowiedź jego jest raczej pesymistyczna gdy mówi: „Kościołowi prawdopodobnie się nie uda podjąć walki z ubóstwem przy pomocy własnego »ubóstwa«, która sama przez się jest jego obowiązkiem. Kościół bowiem nie zmobilizuje dostatecznie Kościoła. Istnieje w nim bowiem niezdolność do ubóstwa”³

Jak tłumaczy tę swoją dyskusyjną tezę wybitny niemiecki teolog? Uważa on, że znajomość historii Kościoła i uświadomienie sobie nauki o „Kościele grzeszników” pozwala przypuszczać z dużą dozą prawdopodobieństwa, iż Kościół ze względu na ludzką słabość zawiedzie w wielkich i trudnych sytuacjach historycznych i że można to w pewnych warunkach przewidzieć.

„Tak więc Kościół jako wielka rzesza przeciętnych ludzi raz po raz znajduje się w sytuacji, w której wymagania Ewangelii w konkretnej formie, wynikającej z tej sytuacji, ani nie mogą być dostrzeżone dostatecznie jasno, ani też nie jest dostatecznie zrozumiała ich motywacja (teologowie winni tu chyba powiedzieć: *necessitas consequens*, nie mniej pozostaje to »koniecznością« historycznie tragiczną), aby rzeczywiście zostało zrobione to, co w istocie powinno być zrobione”⁴.

Rahner zna typowe usprawiedliwienia niechęci do konstruktywnego działania w tej dziedzinie mówiące, że wszelka aktywność na tym polu będzie praktycznie nieskuteczna, że ubodzy zawsze będą obecni w każdej społeczności, że trzeba pamiętać o wzniosłości ludzkiego cierpienia, o wynagradzającym wszelkie trudy życiu wiecznym, że absolutna równość w społeczeństwie nie jest ani dobra ani możliwa. W związku z tak widzianą sprawą Rahner powie, że według wszelkiego prawdopodobieństwa Kościół w tej sprawie zdziała równie mało jak społeczeństwo świeckie, ze względu na współczesną niezdolność do ubóstwa. Proces przeobrażania świadomości w tej dziedzinie jest – według niego – zbyt powolny. Wpływ Kościoła na

² Por. K. R a h n e r. *Niezdolność do ubóstwa*. Tłum. J. Zaborowski (za „Neues Hochland”, styczeń-luty 1972). „Novum” 1972 nr 5-6 s. 106 n.

³ Tamże s. 108.

⁴ Tamże s. 109.

to przeobrażenie świadomości ciągle jeszcze jest zależny nie od wewnętrznej siły Ewangelii, lecz także od ogólnych warunków społecznych i historycznych. Rahner przyznaje, że jest rzeczą niewątpliwą, że ów wpływ Kościoła, jako przyczyna częściowa, której działanie jest bardzo nieuchwytnie, pobudza w toku historii do przeobrażeń duchowej i społecznej sytuacji świeckiego świata. Ale istnieje też wpływ odwrotny ze strony świata, gdy powstaną w nim odpowiednie warunki wywołane szeregiem przyczyn leżących poza zasięgiem Kościoła, wówczas chrześcijanie będą w stanie zrozumieć w sposób dokładny i skuteczny to, co w istocie zawsze było ich obowiązkiem i co od dawna powinni byli czynić⁵

Kontynuując swe dość pesymistyczne rozważania Rahner przyznaje, że istnieją takie sytuacje ludzkie i chrześcijańskie, kiedy od człowieka wymaga się czynu nawet wtedy, kiedy według wszelkiego prawdopodobieństwa po ludzku mówiąc, skazany jest on na fiasko. I tutaj przypomina wspaniałe wzory chrześcijańskich bohaterów, świętych, którzy w najtragiczniejszych sytuacjach ukazywali sens ewangelicznego życia i współdzielenia się tym, co posiadali⁶.

W dalszym ciągu tego artykułu zechcemy zastanowić się nad sensem dobrowolnego ubóstwa w życiu kapłana diecezjalnego, który bardziej niż świeccy powinien widzieć jego sens we współczesnym życiu społecznym.

I. PROBLEMATYKA UBÓSTWA W WYSTĄPIENIACH OJCÓW SOBORU WATYKAŃSKIEGO II

Dekret o postudze i życiu kapłanów w paragrafie 17 mówi o postawie kapłana wobec wartości ludzkich i dóbr doczesnych. Zaraz po omówieniu pokory i posłuszeństwa, wstrzemięźliwości i celibatu przechodzi do wyjaśnienia głębszego sensu dobrowolnego kapłańskiego ubóstwa pomocnego w duchowym i duszpasterskim życiu kapłana.

Zanim doszło do przygotowania pełnych dokumentów soborowych temat ubóstwa był obecny w wystąpieniach wielu biskupów. I tak w dyskusji nad *Konstytucją o liturgii świętej* abp Gouyon z Rennes rozważając Kazanie na Górze twierdził, że cały Kościół wezwany jest do prostoty nawet w sprawach kultu i to, co kiedyś mogło być wyrazem chluby i chwały oddawanej Bogu, dzisiaj już tak nie będzie mogło być rozumiane⁷

W podobny sposób przemawiał bp Lorrain z Talva podkreślając, że liturgia będąc pamiątką misterium paschalnego, szczytowym momentem życia Jezusa powin-

⁵ Por. tamże s. 112.

⁶ Por. tamże s. 108-110.

⁷ Por. P. G a u t h i e r. *La Chiesa dei poveri e il Concilio*. Firenze 1965 s. 162.

na być cała naznaczona widocznym i prawdziwym ubóstwem. Ciało Mistyczne Chrystusa powinno być rzeczywiście Kościołem ubogich, nie tylko w pragnieniach, ale w faktach, nie tylko w nauczaniu, ale w czynach, w całym sposobie życia uczniów Chrystusa.

Nie tylko naczynia i szaty liturgiczne mają być skromne, proste i ubogie, ale całe życie sług Ewangelii⁸.

W dyskusji na schemacie „De Ecclesia” temat ubóstwa i Kościoła ubogich wracał bardzo często. Uważano, że jedynie ubogi Kościół może być wierny swej naturze i misji ewangelizacyjnej. Do szczególnych zwolenników tej koncepcji Kościoła zaliczyć należy biskupa Desmet z Bruges i kardynałów Suenensa z Brukseli, Montiniego z Mediolanu i Lercaro z Bolonii. Na szczególną uwagę zasługuje wypowiedź kard. Lercaro, który mówił o misterium Kościoła, będącego wielkim sakramentem Chrystusa, Słowa Bożego, które się objawia, mieszka, żyje i działa wśród ludzi. Mówiąc to przywoływał nieco wcześniej wypowiedziane słowa Jana XXIII głoszącego, że misterium Chrystusa w Kościele jest zawsze, a zwłaszcza obecnie misterium Chrystusa w ubogich, gdyż Kościół jest Kościołem wszystkich, ale głównie Kościołem ubogich⁹.

Kard. Lercaro ubolewa, że wezwanie do ubóstwa jest zbyt powierzchownie traktowane w przygotowywanych dokumentach, chociaż już prorocy widzieli jego głęboki sens i zapowiadali, że Mesjasz będzie ubogi i przede wszystkim do ubogich będzie się zwracał. Lercaro jest przekonany, że w jego czasach ubodzy wydają się mniej ewangelizowani i pozostając daleko od Chrystusa czują się słabo związani z Kościołem. Lercaro prosił nie tyle o to, by temat ewangelizacji ubogich był treścią oddzielnego dokumentu, ale by był obecny w przygotowywaniu wszystkich dokumentów soborowych, by najpierw opracowano ewangeliczną doktrynę ubóstwa Chrystusa w Kościele, by powiedziano o godności ubogich, którzy są uprzywilejowanymi członkami Kościoła i o szczególnej obecności Chrystusa w ubogich. Prosił też, aby w przygotowywanych schematach uwzględniono potrzebę reformy instytucji kościelnych, metod ewangelizacji, by ograniczyć korzystanie z dóbr materialnych przez hierarchię Kościoła, by nawet szaty kapłańskie były wyrazem większej prostoty i ubóstwa.

Podczas drugiej sesji było wiele wystąpień Ojców Soboru odwołujących się do ducha tych przemówień i proponujących przygotowanie odpowiedniej deklaracji na temat ubóstwa Kościoła i włączenie jej ewentualnie do tekstu *Konstytucji duszpasterskiej o Kościele w świecie współczesnym*. Ostatecznie uznano, że lepiej będzie

⁸ Por. tamże.

⁹ Por. G i o v a n n i XXIII. *Ecclesia Christi Lumen Gentium* (przemówienie radiowe do wiernych całego świata, 11 września 1962 r.). W: *Documenti: Il Concilio Vaticano II*. Bologna 1966 s. 982-988.

mówić o potrzebie ubóstwa w różnych dokumentach, aby w ten sposób jeszcze mocniej podkreślić wagę tego zagadnienia. Teksty zostały przygotowane przy współpracy wielu wybitnych ojców soborowych, szczególnie wrażliwych na ten problem, takich jak: Helder Camara, Gonzales Moralejo, Himmer, Mercier i teologów tej miary co Congar, Chenu, Millat, Diez Alegria. Tej właśnie grupie trzeba przypisać opracowanie tak zwanego schematu XIV, czyli Listu przedstawionego Papieżowi na zakończenie trzeciej sesji Soboru, w którym 500 biskupów zobowiązywało się z jednej strony do większej prostoty w swym stylu życia (tytuły, mieszkania, szaty itd.), by uczynić łatwiejszym i bardziej spontanicznym kontakt z ubogimi, a z drugiej strony by dać szczególną preferencję w apostolacie ludziom pracy, ubogim robotnikom i tym, którzy pozbawieni są możliwości zarobkowania¹⁰. W dokumencie tym czytamy, że biskupi będą starać się żyć według zwykłego stylu swego prostego ludu nie wyróżniając się sposobem mieszkania, wyżywienia, czy w korzystaniu ze środków lokomocji (por. Mt 5, 3; Mt 6, 33-34; 8, 20).

Biskupi rezygnują na zawsze z bogatych strojów, z jaskrawych, rażących kolorów. Tkaniny używane do szycia szat biskupich mają być proste. Rezygnują też z posiadania nieruchomości i dóbr ruchomych, z posiadania własnych kont w bankach. W diecezjach sprawy ekonomiczne zobowiązują się przekazać ludziom świeckim świadomym swej odpowiedzialności, by w ten sposób bardziej poświęcić się sprawom duszpasterskim (por. Mt 10, 8; Dz 6, 1. 7).

Biskupi pragną też by nie używać w stosunku do nich tytułów wyrażających wielkość i władzę (eminencja, ekscelencja, monsignore) i by nazywać ich ojcami. Chcą też unikać wszystkiego, co kojarzy się z próżnością, z przywilejami, pierwszeństwem i preferencją właściwą bogatym i możnym. Ich czas natomiast bardziej będzie wypełniony pogłębioną refleksją, którą chcą służyć zapracowanym robotnikom i ludziom ekonomicznie słabym. Biskupi świadomi wymogów sprawiedliwości i miłości zrobią wszystko by przekształcić zwykłą dobroczynność w społeczne dzieła bazujące na miłości i sprawiedliwości, współpracując czynnie z innymi kompetentnymi instytucjami społecznymi. Biskupi chcą też wpłynąć na decyzje polityków by uchwalali prawa wspomagające ubogich, by każdy człowiek doświadczył swojej godności.

W zakończeniu tego Listu biskupi zobowiązują się, że po powrocie do swoich diecezji poinformują swych wiernych o powziętych decyzjach, zrobią wspólnie z kapłanami, zakonnikami i świeckimi rachunek sumienia, poproszą wszystkich o wyrozumiałość i modlitwę w intencji realizacji powziętych postanowień.

¹⁰ „Informations Catholiques Internationales” nr 255 (z 1 stycznia 1966 r.) na stronie 26 przytacza tak zwany schemat XIV, w którym biskupi zobowiązują się do przestrzegania ubożego stylu życia.

II. WEZWANIE KAPŁANÓW DO UBÓSTWA W WYBRANYCH DOKUMENTACH KOŚCIOŁA

Nawoływanie Ojców Soboru, wybitnych biskupów i kardynałów Kościoła Katolickiego widzących potrzebę powrotu do ewangelicznej prostoty znalazło swój wydzźwięk w wielu soborowych dokumentach. Dokumenty te zwykle odnoszą się i powołują na dobrowolne ubóstwo Jezusa, które ułatwiało Mu wypełnianie Jego misji. *Konstytucja dogmatyczna o Kościele* w punkcie 8 mówi: „A jak Chrystus dokonał dzieła odkupienia w ubóstwie i wśród prześladowań, tak i Kościół powołany jest do wejścia na tę samą drogę, aby udzielać ludziom owoców zbawienia. Jezus Chrystus [...] ze względu na nas »stał się ubogim, bogatym będąc« (2 Kor 8, 9), tak samo i Kościół, choć dla pełnienia swego posłannictwa potrzebuje ludzkich zasobów, nie dla szukania ziemskiej chwały powstał [...] Chrystus posłany został przez Ojca, »aby głosić Ewangelię ubogim« [...] podobnie i Kościół darzy miłością wszystkich dotkniętych słabością ludzką, co więcej, w ubogich i cierpiących odnajduje wizerunek swego ubożego i cierpiącego Zbawiciela [...]»

Wszyscy chrześcijanie w rozmaitych rodzajach życia i powinnościach dążą do jedynej świętości, gdy posłuszni głosowi Ojca i czcząc Boga Ojca w duchu i w prawdzie, idą za Chrystusem ubogim, pokornym i dźwigającym krzyż, aby zasłużyć na uczestnictwo w Jego chwale¹¹.

Sobór nie zamierza deprecjonować dóbr ziemskich, przeciwnie rozumie ich wartość i ukazuje też ich związek z dobrami wiecznymi: „Rzeczy bowiem doczesne i te, które w obecnym stanie człowieka przewyższają ten świat, łączą się ściśle ze sobą, a nawet sam Kościół posługuje się rzeczami doczesnymi w stopniu, w jakim wymaga ich właściwe mu posłannictwo. Nie pokłada jednak swoich nadziei w przywilejach ofiarowanych mu przez władzę państwową; co więcej wyrzeknie się korzystania z pewnych praw legalnie nabytych, skoro się okaże, że korzystanie z nich podważa szczerłość jego świadectwa albo, że nowe warunki życia domagają się innego układu stosunków”¹². „Chwałą bowiem i świadectwem Kościoła Chrystusowego jest duch ubóstwa i miłości”¹³.

Sobór przypomina, że wszyscy członkowie Ludu Bożego powołani są do wzajemnego udzielania sobie dóbr, gdyż do wszystkich odnoszą się słowa Apostoła: „Jak każdy otrzymał łaskę, tak niech służy jeden drugiemu na wzór dobrych szafarzy rozlicznej łaski Bożej (1 P 4, 10)”¹⁴.

¹¹ Por. KK 41; por. także: KK 8, 42, 43, 46; DZ 13; KDK 72, 88.

¹² KDK 76.

¹³ Tamże nr 88.

¹⁴ KK 13.

Choć są konieczne duch i praktyka ubóstwa, to jednak Kościół: [...] „na podstawie prawa wrodzonego, niezależnie od władzy świeckiej, może dobra nabywać, posiadać, zarządzać i alienować, dla osiągnięcia właściwych sobie celów. Celami zaś własnymi są głównie: organizowanie kultu Bożego, zapewnienie godziwego utrzymania duchowieństwa oraz innych pracowników kościelnych, prowadzenie dzieł apostołatu i miłości, zwłaszcza wobec biednych” (KPK kan. 1254 § 1 i 2).

Kościół jako komunია, jako wspólnota, ma także – według Kodeksu – wrodzone prawo domagania się od wiernych dostarczania tego, co jest konieczne do osiągnięcia właściwych mu celów¹⁵

Według cytowanego prawa Kościelnego biskup diecezjalny winien otoczyć szczególną troską prezbiterów, stać na straży przysługujących im uprawnień. Jego troską ma być również zapewnienie im godziwego utrzymania oraz opieki społecznej, zgodnie z przepisami prawa¹⁶.

Godziwym utrzymaniem kleru zajmuje się też *Dekret o postudze i życiu kapłanów*. Dokument ten stwierdza, że prezbiterzy oddani służbie Bożej godni są, by otrzymać słuszne wynagrodzenie, ponieważ „godzien jest robotnik zapłaty swojej” (Łk 10, 7), a także „Pan postanowił, aby ci, którzy głoszą Ewangelię, z Ewangelii żyli” (1 Kor 9, 14) Dlatego też, według nauki Soboru, jeżeli skądinąd nie zapewniono prezbiterom słusznego wynagrodzenia, sami wierni, dla których dobra prezbiterzy pracują, mają obowiązek zatroszczyć się o to, aby zapewnić im konieczne środki do uczciwego i godnego życia. Sobór podobnie jak Kodeks Prawa Kanonicznego przypomina o obowiązku biskupa, który powinien napominać wiernych by troszczyli się o utrzymanie kleru. Wynagrodzenie powinno uwzględniać zadania, okoliczności czasu i miejsca, w których pracuje kapłan. Powinno też ono być jednakowe dla wszystkich znajdujących się w podobnej sytuacji. Dekret powie też, że z tego wynagrodzenia kapłan powinien też mieć możliwość opłacenia tych, którzy mu pomagają w wypełnianiu jego posłannictwa, a także dzielić się z ubogimi.

Wzywający do ubóstwa i prostoty ojcowie Soboru przypominają jednak o potrzebie corocznych wakacji, na zrealizowanie których kapłanowi nie powinno zabraknąć pieniędzy. I tu znowu Dekret odwołuje się do ojcowskiej troski biskupa, wyrażającej się w umożliwieniu korzystania z wakacji swoim współpracownikom kapłanom¹⁷

Kanon 282 KPK podejmuje na nowo wskazania *Dekretu o postudze i życiu kapłanów* mówiąc, że: „Duchowni powinni prowadzić życie proste i powstrzymywać się od wszystkiego, co trąci próżnością”.

Presbyterorum ordinis chce też, aby prezbiterzy i biskupi unikali wszystkiego, co mogłoby w jakikolwiek sposób zrazić ubogich, uprzedzając innych uczniów

¹⁵ Por. KPK kan. 1260.

¹⁶ Por. tamże kan. 384.

¹⁷ Por. tamże kan. 283 § 2.

Chrystusa w porzucaniu wszelkiej próżności. Nawet mieszkanie duchownego powinno być tak urządzone, aby nikomu nie okazało się niedostępne i aby nikt, także ubogi, nie obawiał się go nawiedzać¹⁸.

Kapłani pracując w świecie mają świadomość, że nie są ze świata¹⁹. Pamiętając o takim używaniu świata, jakby nie używali²⁰, prezbiterzy dojrzewają do prawdziwej wolności, która wyzwoli ich od wszelkiej nieuporządkowanej troski o dobra materialne, dzięki czemu będą zdolni słuchać i przyjąć Słowo Boże, uzdalniające ich do rozeznania duchowego.

Wspomniana prawidłowa relacja do świata i rzeczy materialnych jest ogromnie ważna, ponieważ misja Kościoła dokonuje się pośród świata i dobra stworzone potrzebne są do normalnego rozwoju człowieka. Sobór wzywa więc kapłanów do wyrażania wdzięczności Bogu za świat stworzony i za to wszystko, co daje im Ojciec Niebieski, by mogli prowadzić uporządkowane, roztropne codzienne życie. Powinni oni widzieć i oceniać wszystko w świetle wiary, aby w ten sposób mogli dojść do takiego używania dóbr, które byłoby zgodne z wolą Bożą, aby umieli też odrzucić to, co szkodzi ich powołaniu i misji²¹. I tutaj ojcowie Soboru zalecają, aby duchowni nie gromadzili pieniędzy w celu bogacenia się. Mogą oni używać dóbr uzyskanych z wykonywania jakiejś funkcji kościelnej tylko na swoje odpowiednie, skromne utrzymanie i na wypełnianie obowiązków stanu, „[...] te zaś, które by zbywały niech zechcą przeznaczyć dla dobra Kościoła albo na dzieła miłosierdzia. Niech zatem nie traktują urzędu kościelnego jako źródła zarobku ani nie używają dochodów z niego pochodzących na powiększanie swego majątku rodzinnego”²².

Aby być wyraźnym znakiem sprzeciwu w społeczeństwie opanowanym przez ducha konsumizmu, przez wielką potrzebę posiadania, kapłani jako prorocy nie mogą przywiązywać się do bogactw, muszą być wolni od wszelkiej chciwości, skąpstwa, powinni też w myśl nauki ojców Soboru powstrzymać się od wszelkiego rodzaju handlu.

Dobrowolne ubóstwo upodobni ich do Chrystusa i uzdolni do gorliwej posługi duszpasterskiej.

Wskazania soborowe i kanoniczne przedstawione wyżej w spotkaniu z dzisiejszą indywidualistyczną mentalnością okazują się dość trudne w realizacji. Dzisiaj nie wystarczy dobra wola i miłosierdzie pojedynczych osób gotowych dzielić się tym, co posiadają.

¹⁸ Por. DK 17.

¹⁹ Por. J 17, 14-16.

²⁰ Por. 1 Kor 7, 31.

²¹ Por. DK 17.

²² Por. tamże.

Presbyterorum ordinis powie, że dzisiaj trzeba mieć przed oczyma przykład wiernych pierwotnego Kościoła jerozolimskiego, w którym „wszystko mieli wspólne” (Dz 4, 32) „i wydzielano każdemu, ile komu było potrzeba” (Dz 4, 35).

Sobór zachęca, aby w krajach, w których utrzymanie duchowieństwa zależy całkowicie lub w znacznej części od ofiar wiernych, fundusze na ten cel gromadziła specjalna instytucja diecezjalna, zarządzana przez biskupa, któremu pomagać będą wyznaczeni kapłani i przygotowani ludzie świeccy. Byłoby też rzeczą dobrą, aby fundusz ten służył na opłacenie osób pracujących dla Kościoła i aby można było z niego wspomagać diecezje i parafie biedniejsze. Fundusz ten powinien powstać przede wszystkim z ofiar wiernych i kapłanów, ale nie wyklucza się oczywiście także innych uczciwych źródeł finansowania.

III. ŚWIĘTOŚĆ KAPŁAŃSKA A DOBROWOLNE UBÓSTWO

Konstytucja *Gaudium et spes* mówiąca o miejscu i roli Kościoła w świecie współczesnym zwraca się do chrześcijan, zachęcając ich by czynnie uczestniczyli w postępie ekonomiczno-społecznym przyczyniając się w ten sposób do dobrobytu ludzkości.

W działalności tej chrześcijanie powinni pamiętać, że są dla świata światłem, że mają świecić przykładem, zachowując w tej aktywności należny porządek przez dochowanie wierności Chrystusowi i Jego Ewangelii. Chrześcijanie są bowiem ludźmi ośmiu błogosławieństw, a w tej działalności ma im szczególnie przyświecać duch ubóstwa²³.

W świetle Kazania na Górze, zwłaszcza błogosławieństwa ubogich, kapłan diecezjalny doświadcza swego *munus regale* w jasnej perspektywie wolności wobec dóbr materialnych, *munus sacerdotale* w funkcjonalnym korzystaniu z dóbr, postrzeganych jako środki dla integralnego rozwoju osoby i w służbie wspólnocie oraz *munus propheticum* w ekologicznym stylu życia pamiętając, że trzeba tak używać bogactw ziemi, by wystarczyło ich także dla przyszłych pokoleń.

Praktykowanie solidarności wewnątrz każdego społeczeństwa posiada wartość wtedy, gdy jego członkowie uznają się wzajemnie za osoby. Ci więc, którzy dysponują większymi zasobami dóbr powinni czuć się odpowiedzialni za słabszych i być gotowi do dzielenia z nimi tego, co posiadają, ucząc także tych słabszych postawy solidarności²⁴.

Duch ewangelicznego ubóstwa uzdalniając kapłana do solidarności z potrzebującymi skłania do dzielenia się tym, co się posiada. Cnota takiego ubóstwa wyzwala

²³ KDK 72.

²⁴ Por. J a n P a w e ł II. *Sollicitudo rei socialis* nr 39.

duchownego z dyktatury posiadania, chciwości nazywanej przez św. Pawła bałwochwalstwem²⁵

Ubóstwo rozumiane jednak jako brak dóbr materialnych koniecznych do życia godnego człowieka jest złem i stanowi specjalne wezwanie dla Kościoła by stanąć w obronie żyjących w zniewalającej nędzy: „[...] Kościół czuje się powołany do tego, by stać u boku ubogich rzesz, by rozpoznawać słuszość ich żądań, przyczynić się do ich zaspokajania, nie tracąc z pola widzenia dobra poszczególnych grup w ramach dobra wspólnego”²⁶.

Pomocą w formowaniu poprawnej mentalności kapłańskiej mogą być słowa św. Pawła z Listu do Filipian i Koryntian²⁷

W świetle tych słów ubóstwo jest rozumiane nie jako brak dóbr materialnych, ale raczej jako wyrzeczenie się wszelkiej korzyści osobistej. We wspomnianej wspólnocie w Filippi nie było zgody. Każdy myślał tylko o własnej korzyści. W tej sytuacji Apostoł powie im, że ta zgoda nastąpi tylko wtedy, gdy zauważą potrzeby innych: „Niech każdy ma na oku nie tylko własne sprawy, ale też i drugich!” (Flp 2, 4).

Mieszkańcom Filippi Paweł pokazuje ubóstwo Chrystusa, który zbawia nas na krzyżu wyrzekając się prerogatyw przysługujących Mu jako Synowi. Kapłan, który ma być człowiekiem dla innych, stanie się takim tylko wtedy, gdy przekona się do sensu Chrystusowego ubóstwa, wyrzekając się próżności, stawiania na karierę i dbania tylko o osobiste, własne interesy. Trzeba tu powiedzieć, że ubóstwo kapłana to nie tylko kwestia ascezy, to sprawa przede wszystkim miłości pasterskiej.

Kościół miłujący człowieka to Kościół ubogi, kapłan miłujący człowieka to kapłan ubogi. Ubóstwo nie jest celem, jest raczej znakiem i dowodem miłości, która uzdalnia do solidarności z innymi, z potrzebującymi. Ubóstwo ewangeliczne czyni Kościół bliższym ludzi prostych i ubogich, bliższym tych, którzy z niepokojem patrzą w przyszłość nie mając gwarancji w swych bogactwach materialnych.

*

Ojcowie Synodu, którego obrady dały podstawę do posynodalnej adhortacji apostoelskiej Jana Pawła II *Pastores dabo vobis* opisali zagadnienie ubóstwa ewangelicznego w sposób bardzo zwięzły, ale pogłębiony, przedstawiając je jako podporządkowanie wszystkich dóbr najwyższemu Dobru Boga i Jego Królestwa.

²⁵ Por. Kol 3, 5.

²⁶ J a n P a w e ł II. *Sollicitudo rei socialis* nr 39.

²⁷ Por. Flp 2, 6-8 i 2 Kor 8, 9.

Tylko ten, kto doświadcza Boga jako najwyższe Dobro i prawdziwe Bogactwo może zrozumieć i praktykować ewangeliczne ubóstwo, które nie oznacza pogardy i odrzucenia dóbr materialnych, lecz roztropne posługiwanie się nimi z wdzięcznością, i jednocześnie wolne i radosne wyrzeczenie się ich, czyli korzystanie z nich zgodnie z wolą Boga i Jego zamysłem²⁸

Ubóstwo kapłana diecezjalnego, na mocy sakramentalnego upodobnienia się do Chrystusa najwyższego Kapłana i Pasterza, nabiera szczególnego charakteru pastoralnego. Kapłani bowiem na wzór Chrystusa powinni uważać biednych i słabych za powierzonych im w specjalny sposób oraz winni być zdolni do dawania świadectwa ubóstwa życiem prostym i raczej surowym, łatwo rezygnując z rzeczy zbytecznych²⁹

Chociaż jest rzeczą oczywistą, że „Pan postanowił ażeby z Ewangelii żyli ci, którzy głoszą Ewangelię” (1 Kor 9, 14), to prawdą jest też, iż prawa apostoła nie można absolutnie mylić z jakąkolwiek próbą uzależnienia służby Ewangelii i Kościołowi od korzyści i zysków, które można z niej czerpać.

Jan Paweł II powie, iż: „Jedynie ubóstwo jest gwarancją, że kapłan będzie gotowy udać się tam, gdzie jego praca jest bardziej pożyteczna i pilna, także kosztem wyrzeczeń osobistych. Jest ono nieodzownym warunkiem i przesłanką uległości apostoła wobec Ducha, który sprawia, że jest gotowy »pójść«, bez obciążeń i więzów, i spełniać jedynie wolę Mistrza”³⁰.

Kapłan włączony w życie wspólnoty i odpowiedzialny za nią, powinien dawać także świadectwo całkowitej „przejrzystości” w rozporządzaniu dobrami wspólnoty, których nigdy nie może traktować tak jakby były one jego własnością, ale jako rzecz, z której musi zdać sprawę Bogu i braciom, zwłaszcza ubogim.

Świadomość sakramentalnego braterstwa kapłanów, uczestnictwo w jednym presbyterium sprawia, że kapłan diecezjalny zaangażuje się w sprawiedliwy podział dóbr między współbraćmi, zatroszczy się też o wspólne używanie pewnych dóbr³¹.

Wewnętrzna wolność wobec dóbr materialnych chroniona przez ubóstwo ułatwi kapłanowi bycie zawsze solidarnym z ubogimi, z ich wysiłkami na rzecz sprawiedliwości społecznej, mądrze i skutecznie popierając opcję preferencyjną na rzecz ubogich. Prawdziwie ubogi kapłan jest wyraźnym znakiem sprzeciwu, znakiem nie poddania się silnej presji współczesnego świata pokładającego całą swą nadzieję w pieniądzu i bezpieczeństwie materialnym.

„Jezus Chrystus, który na krzyżu objawia doskonałość swej miłości pasterskiej poprzez bezgraniczne огоłocenie zewnętrzne i wewnętrzne, jest wzorem i źródłem

²⁸ Por. J a n P a w e ł II. *Pastores dabo vobis* nr 30.

²⁹ Por. Dekret o formacji kapłańskiej *Optatam totius* nr 9.

³⁰ Por. Łk 9, 57-62; Mk 10, 17-22; *Pastores dabo vobis* nr 30.

³¹ Por. Dz 2, 42-47; *Pastores dabo vobis* nr 30.

cnót posłuszeństwa, czystości i ubóstwa. Kapłan jest wezwany, by przez praktykę tych cnót wyrazić swą pasterską miłość do braci. Zgodnie z tym, co Paweł pisze do chrześcijan z Filipi, kapłan winien mieć »te same dążenia« co Jezus, ogałając się z własnego »ja«, by odnaleźć w miłości posłusznej, czystej i ubogiej główną drogę do zjednoczenia z Bogiem i jednością z braćmi»³².

IL SENSO DELLA POVERTÀ VOLONTARIA DEL SACERDOTE ALLA LUCE DEI DOCUMENTI DELLA CHIESA

S o m m a r i o

Nel suo articolo l'autore tratta dell'atteggiamento del sacerdote nel confronto dei valori umani e dei beni terreni.

Nella prima parte ha presentato in sintesi il tema della povertà negli interventi dei Padri conciliari. Nella seconda parte sviluppa l'insegnamento della Chiesa sulla povertà. Qui dà particolare rilievo alla dottrina del Concilio Vaticano II. Alla fine parla sul significato della povertà nella vita sacerdotale. I beni temporali che il sacerdote può avere devono essere usati secondo la dottrina di Cristo e gli ordinamenti della Chiesa. I beni che il sacerdote può ricevere in occasione del suo ministero evitando con cura ogni bramosia od ogni forma di commercio, devono essere destinati all'onesto mantenimento, all'assolvimento dei doveri di stato, al bene della Chiesa, alle opere della carità; guardandosi altresì che non abbia ad essere compiuto in vista del guadagno o per aumentare le sostanze della famiglia. Testimone di povertà di fronte al mondo, il sacerdote dovrà esserlo di fronte ai suoi fratelli cristiani, richiamo e stimolo nella Chiesa a quella povertà che Cristo scelse e chiamò beata.

Tradotto da p. Stanisław Mojek

³² Flp 2, 5; *Pastores dabo vobis* nr 30.